

Gest sowietów przeciw Anglii.

Sowiety, urażone na Anglię za niedopuszczenie ich na najbliższą konferencję w sprawie wschodniej cofnęły koncesję, udzieloną kompanii Urquarda. Obejmowała ona ogromne przestrzenie na Uralu, stanowiące jeszcze przed wojną teren eksploatacji kapitału obcego i „upaństwowione” przez rząd sowiecki. Obecnie pod znakiem uprzemysłowienia Rosji przez obcy kapitał, tenże rząd oddał owe tereny kompanii Urquarda w dzierżawę na lat 99, udzielając jej przywilejów, graniczących niemal z eksterytorjalnością. Kompania otrzymała prawo najmowania urzędników i pracowników wszelkiej kategorii oraz gospodarowania na całej przestrzeni koncesji według upodobania. Nadano jej nawet w pewnej mierze przywileje w zakresie policyjnym. Jak to już nieraz pisaliśmy, ten dziwny sojusz kapitalizmu z bolszewizmem nie jest niczem innym jak częściowym i stopniowym rozsprzedawaniem Rosji przez rząd sowiecki, i przygotowywaniem obcego jarzma.

Zresztą w danym wypadku chodzi nam tylko o stosunek owej koncesji do polityki zagranicznej sowietów. Wiadomość o jej udzieleniu sprawiła duże wrażenie w świecie politycznym i finansowym; uważano ją za obalenie krążącej po Geni wersji, iż nie można z sowietami utrzymywać stosunków handlowych i zawierać transakcji. Przeciwnie, odbierało się wrażenie, że za tą koncesją pójść inne i, że proces kapitalizacji Rosji, jakkolwiek w monstrualnych formach będzie nadal postępował.

Tymczasem urzędowy komunikat sowietów oznajmia, że umowa z Urquardem zostaje odrzucona, a to wskutek postawy Anglii, która faktycznie odsuwa Rosję od udziału w uregulowaniu sprawy wschodniej.

Według najnowszych depesz nie tylko Anglia lecz i Francja zamierza dopuścić sowiety do ostatecznego układu, lecz najbliższą konferencję a zapewne jeszcze parę następnych chce urządzić bez nich. Sowiety zaś chcą uczestniczyć od początku w rokowaniach, rozumiejąc dobrze, że jedynie wtedy mogą wywrzeć realny wpływ, na końcowe postanowienia i podnieść swe znaczenie polityczne.

Rzecz godna uwagi, że cała niechęć sowietów zwraca się w danym razie przeciw Anglii, a nie przeciw Francji. To także dowód, że obecna polityka gabinetu londyńskiego popelnia liczne błędy i traci poprzednio zdobyte atuty. To też jest ona obecnie przedmiotem ostrej krytyki w przeważnej części opinii angielskiej.

Vigil.

Izba francuska o polityce zagranicznej.

PARYŻ, 9 października (Pat.). We czwartek zbierze się Izba i Senat. W Izbie rozpocznie się dyskusja polityczna w związku z polityką zagraniczną. Od czasu ostatniej sesji lipcowej zgłoszono 30 interpelacji, głównie w sprawach polityki zagranicznej. Dyskusja nad wspomnianymi interpelacjami wypełni prawdopodobnie program posiedzeń w bieżącym tygodniu, oraz w tygodniu następnym. Spodziewają się, że we wtorek d. 24 b. m. będzie się mogła rozpocząć dyskusja nad budżetem. W Izbie wakuje obecnie 30 mandatów. Izba deputowanych wynosi 596 a senat 266.

Mordercy Rathenau'a przed sądem.



Oskarżeni Techow i Guenther.

Przed sądem w Lipsku rozgrywa się obecnie proces przeciwko mordercom niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Rathenau'a. Na ławie oskarżonych zasiada ogółem 15 osób. Są to wszystko bardzo młodzi ludzie, o wyglądzie niemal dziecięcym. Czynią oni wrażenie bardzo mało energicznych i wierzyć się wprost nie chce, że byli oni zdolni do czynów o jakiegoś rodzaju akt oskarżenia. Głównym oskarżonym jest Ernest Werner Techow; kierował on samochodem, którym jechali mordercy na miejsce i z miejsca zbrodni. Był

on ochotnikiem w jednym z pulków ułanów, następnie poświęcił się studiom i brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. Był on członkiem całego szeregu organizacji i stowarzyszeń nacjonalistycznych niemieckich. Po Techowie na ważniejszym oskarżonym jest Willi Guenther, student prawa. Akt oskarżenia zarzuca mu współdziałanie ze zbrodniarzami.

Proces ten, który wzbudza olbrzymie zainteresowanie w Niemczech i w całym świecie, potrwa zapewne parę tygodni.

Tragiczna statystyka rosyjska.

Upadek pod względem biologicznym.

Przybyły przed kilkoma dniami z Rosji sowieckiej do Berlina profesor Sorokin, wygłosił w klubie dziennikarzy odczyt o położeniu obecnej Rosji, ilustrując licznymi cyframi. Niektóre z nich przytaczamy poniżej.

Ludność republik sowieckich wynosi obecnie 134 miliony, a więc w porównaniu z rokiem 1914 terytorja, wchodząca w skład federacji sowieckiej straciła 21 milion, czyli 13,6 proc. Przyczyną spadku ludności jest nadzwyczajne zwiększenie się śmiertelności i zmniejszenie liczby urodzin. Wojna zewnętrzna i cywilna przetrząsała najsilniejsze i fizycznie najodporniejsze elementy ludności, przez co dokonana została selekcja w odwrotnym stosunku, przez wypięcenie najbardziej zdolnych do pracy jednostek ludności męskiej.

Na ludność tą w wieku od lat 16 do 50 przypada 28 proc. ubytku, przy średnim ubytku 13,6 proc. Mężczyźni zginęli znacznie więcej, niż kobiety; poprzednio na tysiąc mężczyzn w Rosji przypadało 1,038 kobiet, obecnie 1,253. Wyginęły żywioły moralnie najzdrowsze (gdyż przestępcy nie są brani do wojska) i najwyższej stojące pod względem umysłowym.

Tak naprzykład śmiertelność wśród uczonych trzykrotnie przekroczyła ogólną śmiertelność. Spustoszenie to wzmagają się przez emigrację i deportację inteligentnych żywiołów.

Ludność, pozostająca na miejscu, legła wyraźnemu zwyrodnieniu, co uwiadcza się w spadku wzrostu dzieci, średniej wagi noworodków, kolosalnego rozwoju chorób piersiowych, szkorbutu i chorób wenerycznych, jak również chorób umysłowych i nerwowych.

Takie są biologiczne dane.

Ekonomiczna ruina.

W dziedzinie ekonomicznej należy skonstatować ogólną pauperyzację i zniszczenie majątku narodowego, w ciągu 6 lat zmniejszył się o 60—70 proc. Tak, w porównaniu z czasem przedwojennym — produkcja przemysłowa

wynosi zaledwie 15 proc., produkcja rolnicza — 25 proc., wydajność transportów — 15 proc. Siła nabywcza ludności spadła z 20 rub. 42 kop. rocznie na głowę do rub. 3 kop. 41.

Finanse znajdują się w stanie katastrofalnym, emisja banknotów przekroczyła obecnie 200 trylionów rubli, z czego przeszło 190 trylionów emitowano w roku bieżącym. Jednocześnie spadła kolosalnie siła nabywcza tych pieniędzy: 124 tryliony rubli, będące w obiegu w dniu 1 maja, równały się zaledwie 60 milionom rubli złotych, co daje na głowę ludności tylko 35 kop., w porównaniu 14 rub. 25 kop. w czasie przedwojennym, t. j. 2,5 proc. Wynikiem tego stanu finansowego jest hiperprodukcja, wzrost bezrobocia i t. p.

Bankructwo moralności.

Obniżenie się stanu moralnego ludności znajduje swój wyraz w olbrzymim wzroście przestępczości. W Piotrogradzie przestępstwa małoletnich wzrosły liczebnie 8-miokrotnie, w Moskwie, w porównaniu z 1914 r., przyjętym za sto, liczba kradzieży w roku 1919 wyraża się cyfrą 315, zbrojnych rabunków — 28 500, rabunków zwykłych 800, zabójstw — 1 060, morderstw — 870.

Kradzieże na kolejach wzrosły 150 razy, zwykły bandytyzm, łapownictwo i rozmaite nadużycia władzy nie mogą być wyrażone w cyfrach, lecz bezwzględnie liczba ich wzrosła wielokrotnie.

O upadku moralności świadczy wielka liczba rozwodów, których na 10 tys. małżeństw przypada 93, przyczem na 100 rozwiedzionych małżeństw przeszło 40 trwa mniej niż 1 rok.

Należy dodać, że na oświacie państwo asygnuje minimalne środki: z budżetu na rok 1922, wynoszącego 1 800 milionów rubli złotych, na oświatę było przeznaczono zaledwie 26 milionów, podczas gdy na armję — 1 200 milionów.

Czytanie

„Głos Polski”

Balkańskie jabłko niezgody

Obrazki z Tracji.

Adrianopol, w październiku.

Tam, gdzie dolina Maricy, rozlewnie falując, zajmuje prawie cały horyzont, tam gdzie kończą się idylliczne, starannie jak ogrody, oraz pielęgnowane pola bułgarskie, gdzie pojawiają się już pierwsze czworokątne pola ryżowe, tytoń, winogrona, orzechy i drzewa morwowe, gdzie stada bocianów, jak wróble, fruwały nad głowami ludźmi, tam podnoszą się raptem dwie tysięce i zębate granitowe skały i zamykają horyzont.

Są to jawne, bez krzty poezji, wczoraj: Dzendem Tepe i Bunardzik Tepe.

Gdy pociąg powoli okrążył je, znaleźliśmy się wprost Filippopola, miasta należącego obecnie do Bułgarii, i mogliśmy naocznie skonstatować, że owe dwa wzgórza stanowią przegrodę między dwoma światami, że dzielą kulturę zachodu od kultury wschodu.

Coraz więcej turbanów i fezów, termometr wskazuje do 40 stopni w cieniu, wyboisty bruk znakomicie działa na inwencję lingwistyczną europejczyka, który połyka, nie tylko niesłychane kłatwy, ale oprócz tego jeszcze bardziej niesłychane tłumy kurzu.

Jest to swoista poezja wschodu i tak samo podziwiana jest przez każdego cudzoziemca, jak bajeczne ogrody z niskim glinianym murem, jak powódź róż, falujących na każdym domu i w każdym zakątku, jak cudnie rzeźbione drewniane kraty okien, jak niebo, ziemia, słońce, pełne czaru i blasków wschodu.

Przykre wrażenie czynią liczne fabryki wyrobów tytoniowych. Gmachy są niezwyklej piękności architektonicznej i przypominają pałace Harun al Raszyda. Ale lud, który zgarbiony, nędzny, brudny, a tak niesłychanie brudny, opuszcza podwoje tych pałaców jest prawdziwie odstręczającą ilustracją stosunków ekonomicznych kraju.

Są to po większej części kobiety, które w swych czarnych zawojach i chustach przypominają gromadę złowróżbnych euryj. Ale i reszta mieszkańców nie jest lepiej ubrana.

Gromady chłopców brązowych, obdartych i brudnych jeżdżą na oklep na nędżnych konikach i małych osiołkach.

Gdy wstępujemy na odsłonięte przy każdym kroku, jak klawisz fortepianu, deski mostu nad Maricą, spotykamy i tu ten sam obraz nędzy.

Przeciwniegi brzeg jest jałowy, a łożysko rzeki zapiaszczone. Nie przeszkadza to wcale, że gdy na chyboczącym się moście podróżny gubi parasol, lub nawet małe zawiniątko, fale Maricy pochłaniają je w oka mgnieniu, gdyż szczeliny pomostu przepuszczają wszystkie przedmioty, które nie mają conajmniej pół kłoka w średnicy. Na moście, na ulicy, w kurzu i śmieci nisku trotuarów piętrzą się góry melonów, pomarańczy, cytryn, pomidorów, winogron i papryki o tak bajecznej karnacji i zapachu, że zapominamy o wszystkich przykrych doświadczeniach i czynimy zapasy, jak na powojennych europejczyków przystało.

Po nieznośnym upale dnia następuje nareszcie chłód wieczoru, niebo skrzy się wielkimi gwiazdami południa, minarety wznoszą swe oświetlone wieżycy, a na meczetach tego bocianiego raju człon-

kowie rodziny Adebarów filozoficznie układają się do snu.

Rzemieślnicy, którzy we dnie pracują na ulicy, zasunęli kraty swych warsztatów, gasną światła i miasto ogarnia cisza tak wielka, jak wielkim był zgiełk i hałas dnia.

Następnego dnia zegnaliśmy Filippopol i po całonocnej podróży przez jałową tracyjską płaszczynę i po licznych awanturach celnych wysiadamy na stacji Karaagacz na przedmieściu Adrianopola.

Hotel znośny i urządzony po europejsku. Czekały nas tu nowe przeżycia, pod tym względem miasteczko nowe, że tu zupełnie coś nowego gryzie.

Są to, wyraziwszy się po turecku, siwri sinek, małe moskity, które gryzą równie doskonale, jak duże.

Gdy po kilku godzinach nocnej walki z nimi, dzwoniemy na alarm, zjawia się czarnooka Fatma, zzy Nasira i okrywa oburzonego europejczyka w siatkę conajmniej 3 metrowej szerokości i 8 metrowej długości.

Przez chwilę doznajemy niezwykłej uciechy na myśl, że moskity, które załośnie brzęczą dokoła siatki są na łeb i szyję pobite, ale upał staje się pod tym przykryciem tak nieznośny, że trzeba zrezygnować ze snu i wyjść do ogrodu.

Przytłaczający upał tych drewnianych domów, które w ciągu dnia wszytymi porami chłonną żar słoneczny jest dla europejczyka prawie nie do zniesienia.

W Adrianopolu istnieje naprawdę elektryczność, ale każdego przybysza zapewnijają, że dopiero wczoraj „się zepsuła”, i że niewiadomo kiedy zacznie funkcjonować.

Niemie tramwajów, a tureckie bryczki dają grzesznemu ciału przedsmak piekła.

Ponieważ Tracja jest jeszcze ciągle terenem okupowanym i wojennym, więc niezliczone władze turecko-okupacyjne dają się dotkliwie we znaki.

Z pewnej odległości Adrianopol do złudzenia przypomina Konstantynopol.

Wspaniały meczet sultana Selima, królujący na wzgórzu zapełnia pierwszy plan, a za nim tłoczy się las minaretów o jednej, dwóch i trzech galeriach, o rzeźbionych ażurach, koronkowych obramowaniach i bajecznych barwach. Wnętrze miasta — jest to wschód par excellence, gdzie obok pięknych gmachów rządowych, historycznych kościołów i meczetów, bajecznie pięknych serailów panuje nędza, panoszą się ubogie domki drewniane, wyboiste bruki i całe śmietnisko wschodu.

Groźne chmury much obsiadają wszystko, co żywe i swą nieodstępą i dokuczliwą złoćnością zatruwają pobyt.

Potrawy są tu pełne papryki i pływają w oliwie.

Muchy przenoszą zarazki, więc tyfus i malarja zabierają setki ofiar. Aklimatyzowanie się tu jest dla europejczyka dosyć trudne i najwytrzymalszy nawet zabiera się po kilku miesiącach pobytu do ucieczki.

W ten sposób „róża wschodu”, jak nazywają turcy Adrianopol, nawet nie kryje swych kolców i zdaje się stać na straży swych bajecznych skarbów, przepięknej roślinności i gorącego nieba.

Antoni Błaszczyński.

Z Rosji.

Ekzekucje.

Z Chersonia donoszą, że rozstrzelano tam 12 członków organizacji monarchistycznej imienia Michała Archanioła.

W Taszkencie zostali skazani na karę śmierci Muetdin-Bek i 16-ciu innych wodzów powstańców.

Z 24 dziennikarzy sowieckich.

W pocztyli listopada odbył się w Moskwie zjazd dziennikarzy sowieckich, pracujących w prasie komunistycznej.

Wielki pożar w Baku.

Według otrzymanych wiadomości, w Baku miał miejsce wielki pożar źródeł naftowych. Ogień zniszczył zupełnie główną część Bibi Ejbata, tak zwanego Czarnego Miasta. Szkody nie zostały jeszcze ustalone, w każdym razie są bardzo wysokie.

Hymn sowiecki.

„Les Dernieres Nouvelles” komunikuje, że słuchacz filharmonii moskiewskiej, nazwiskiem Bordowicz, napisał nowy sowiecki hymn, do słów poety Horowickiego. Nowy hymn będzie oddany wykonywany narówni z „Międzynarodówką”. Autor, jako honorarium, otrzymał 10 miliardów rubli sowieckich, 20 arszynów sukna i fortepian Beckera.

FELIETON.

Meble.

—0—

Meble są wynalazkiem wybitnie ludzkim. Niektóre zwierzęta umiają sobie wybudować mieszkanie, ale, mieszkania te, w przeciwieństwie do mieszkań ludzkich, nie są nigdy umeblowane. Zająłbycie do bajecznie wybudowanych mrowisk, prawdziwych drapaczy nieba o kilkunastu piętrach, do kretowisk, do nor zajęczych, a nie tylko nie znajdziecie tam ani pianina, ani klub-ześla, ani szafy z lustrem, ale nawet niema tam najmniejszego stołka kuchennego... Wszystkie pokoje są puste, jak mieszkania do wynajęcia przed wojną, w owej szczęśliwej epoce, gdy kupno mebli nie było koniecznym warunkiem każdego najmu.

A gniazdko?—zapytacie. Gniazdko z miękkim materacem z pierza, czyż nie jest to doskonałe łóżko francuskie? Nie. Meble są ruchomości, a gniazdko nie jest ruchomością. Gniazdko jest raczej nieruchomością, gdyż nie można go przenosić z miejsca na miejsce. Nieruchomość ta składa się jedynie z antresoli, a pozbawiona jest wszystkich dolnych pięter i parteru.

Przodkiem wszystkich mebli, starych i nowych, jest bezsprzecznie kamień przydrożny. Na tym fotelu przedhistorycznym usiadł pierwszy człowiek, gdy odpoczywał po pierwszym polowaniu na mamuty.

Mebel był nieco ciężki, trudny do przenoszenia i zbyt trwały. Oto dlaczego, po kilku wiekach badań i doświadczeń, człowiek postanowił zastąpić głaz granitowy przez pień z cedrów Libanu.

Następnie człowiek stworzył kuchnię, która z początku składała się tylko z dwóch cegieł.

Lata upływają i w miarę pochodu stuleci, powoli, przemysł meblarski rozwija się i udoskonala.

Pierwszym meblem, ładnie wykonanym, był tron, symbol przywilejów i władzy. Podczas, gdy ogół śmiertelników siedział jeszcze na ziemi, ich pan i władca korzystał z komfortu, który dla niektórych wydawał się zbyt „modernistycznym”.

Od tej chwili przemysł meblarski czyni szybkie postępy.

Rodzają się — jeśli można się tak wyrazić — meble coraz nowsze i różnorodniejsze: postumenty do parasoli, biurka amerykańskie, fotele ortopedyczne i kołyski.

Na zakończenie należy złożyć hołd twórcom najpożyteńszych i najprzystojniejszych mebli.

Nie możemy się zgodzić z dowcipniasami, którzy wynalazek tablicy przypisują Pitagorasowi. Jest to dowcip zupełnie nie na miejscu. Wszyscy wszak wiedzą, że rzeczona tablica, wynaleziona przez tego uczonego greka, nie jest zupełnie tablicą do pisania. Jest to zwykły kawałek papieru, kratkowany i pokryty liczbami. Nie ma on zupełnie nóg i nie może być uważany za mebel.

Co się tyczy taboretu przy fortepianie, to zawdzięczamy go oczywiście Archimedesowi. Bez śruby jego wynalazku mebel ten zupełnie by nie istniał.

Nie wiemy i nie będziemy nigdy wiedzieli kto jest rzeczywistym wynalazcą szafy, jednego z najwygodniejszych mebli (wygodnych szczególnie dla złodziei, którzy odrazu wiedzą napewno, gdzie mogą znaleźć pieniądze swych ofiar).

Krzesło, jak również i fotel, zawdzięczają swe pochodzenie człowiekowi przedhistorycznemu, o czym już była mowa. Pewna odmiana fotela: fotel dentystyczny, został podobno wynaleziony przez diabła, który za to oby nigdy z piekła nie wylazł.

Kot.

Oczytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

CO DZIEŃ NIESIE?

PAŹDZIERNIK

10

WTOREK

Dziś: Franciszka B.

Jutro: Płacyda i Zen.

Wschód słońca o g. 5.50.

Zachód słońca o g. 4.55.

Wschód księżyca o g. 7.35 w.

Zachód księżyca o g. 10.00 r.

Długość dnia g. 11.05.

Ubyło dnia g. 5.40.

Rejestracja wojskowa mężczyzn.

Podlegają jej mężczyźni od 23 do 39 lat, oraz wszyscy nie mający ustalonej przynależności państwowej.

Rada ministrów wydała następujące rozporządzenie:

Na podstawie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 r. (Dz. P.K.P. nr. 13, poz. 28) i rozporządzenia rady ministrów z dn. 30 stycznia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw wojskowych na obszar b. dzielnicy pruskiej (Dz. U.R.P. nr. 9, poz. 59) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zarządza się przeprowadzenie jednorazowych zebrań kontrolnych wszystkich obywateli Rzeczypospolitej polskiej płci męskiej, urodzonych w latach od 1883 do 1899, jak również wszystkich tych obywateli płci męskiej, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale w obrębie państwa polskiego.

§ 2. Od stawiennictwa do zebrań kontrolnych wolni są wszyscy ci, którzy:

1) pełnią obecnie służbę czynną w wojsku,

2) zostali zarejestrowani, jako oficerowie.

§ 3. Zarządzone zebrań kontrolnych mają na celu:

1) przeprowadzenie dokładnej rejestracji,

2) ustalenie stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej,

3) zbadanie stanu zdrowia z punktu widzenia zdolności do służby wojskowej — w myśl art. 105 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

§ 4. Termin i sposób przeprowadzenia zebrań kontrolnych ustali minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

§ 5. Winni niestawienia się do zebrań kontrolnych podlegają odpowiedzialności karnej — w myśl obowiązujących ustaw.

§ 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi spr. wojskowych i ministrowi spraw wewnętrznych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewozy na kolejach polskich.

Ministerstwo kolei żelaznych podaje do wiadomości następujące dane o dokonanych przewozach na kolejach polskich w ciągu sierpnia 1922 r. w zestawieniu z przewozami w sierpniu 1921 r. Dane te wykazują średnie liczby wagonów na dzień kalendarzowy, a mianowicie:

Ogółem przewieziono w sierpniu 1922 roku 10353, w sierpniu 1921 roku 8006.

a mianowicie:

1) Naładowanych na własnych stacjach w sierpniu 1922 roku 7615, w sierpniu 1921 roku 6126

2) Przyjętych z zagranicy do Polski w sierpniu 1922 roku 1838, w sierpniu 1921 roku 730.

3) Pranytowanych przez Polskę w sierpniu 1922 roku 900, w sierpniu 1921 r. 1150.

Przesyłki i listy do Czechosłowacji.

Czechosłowacki zarząd pocztowy ustalił stosunek złotego franka przy obliczaniu opłat za paczki, oraz przy asekuracji za przesyłki, listy i skrzynki z podaną wartością do państw obcych od 1 go września 1922 roku — 1:8.

Ułgi zatem w stosunku do taryfy, obowiązującej w początku r.

1922, wynoszą 46,7 proc., a w stosunku do taryfy, która obowiązywała do 1 września 1922 roku — 20 procent.

Dary dla szkoły włókienniczej.

Za poparciem pana Reinholda Wernera, przedstawiciela znanej fabryki maszyn „C. H. Weisbach” w Chemnitz, Państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi otrzymała jedną wirówkę najnowszej konstrukcji do bielarni szkolnej.

O łatwiejsze podnoszenie stopy podatkowej.

W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra p. Markowskiego odbyła się konferencja w sprawie możliwości zastosowania wysokości podatków państwowych do ciągłego spadku waluty. Po szczegółowym omówieniu sprawy powzięto rezolucję, iż rząd musi uzyskać od sejmiku upoważnienie podnoszenia stawek podatków bezpośrednich i opłat drogą rozporządzeń rady ministrów — analogicznie do upoważnienia jakie już uzyskał w dziedzinie podatków pośrednich.

Wydawanie dowodów osobistych.

Obecnie wydawanie dowodów osobistych odbywa się w komisariacie rządu na m. Łódź, ulica Al. Kościuszki nr. 1, oficyna, II piętro.

Opłata tytułem zwrotu kosztów za każdy dowód osobisty wynosi od dnia 5 b. m. 1922 roku 500.— marek.

Zjazd handlarzy żywym towarem w Polsce.

P. t. „Mnóstwo handlujących korbami przybyło do Polski” donosi „Emigrant”, że do Polski znowu zaczęli przyjeżdżać z Ameryki Południowej, głównie z Argentyny, handlarze żywym towarem, którzy udają bogatych kawalerów i zaręczają się tu z ubogimi dziewczętami i potem sprzedają je do Argentyny i innych krajów. Co tydzień przybywa taka partia handlarzy niewolnikami. „Otrzymują oni w tajemniczy sposób bardzo łatwo wszelkie wizy zarówno w urzędzie emigracyjnym, jak i w konsulacie argentyńskim”. Jest to doskonałe zorganizowana banda, która zwyczajnie fałszuje wszelkie dokumenty. Wielu przemycza swe ofiary do Hamburga, gdzie dopiero załatwiają formalności.

Kronika wyborcza.

—0—

Terminy wyborcze.

Według kalendarzyka wyborczego, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr. 81 z dnia 29 września b. r., na zasadzie art. 11 Ustawy z dnia 21 września 1922 r., obecnie obowiązują następujące terminy:

Dnia 12 października. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacjom o wykreślenie ze spisu (art. 37 Ustawy I i art. 115 a.)

Dnia 14 października kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i, że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przylączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

Dnia 16 października. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują nawiązujące sprzeciw przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych (art. 3-ej Ustawy 3 i art. 115 g.)

Kiedy mają głosować służbowo w dniach 5 i 12 listopada?

Urzednicy i robotnicy kolejowi i pocztowi, z uwagi na rodzaj swego zatrudnienia, mogą nie znaleźć czasu dla oddania głosu w dniach 5 i 12 listopada. Ponieważ trudno jest pozbawiać prawa głosu co najmniej kilkunastu tysięcy obywateli, byłoby więc wskazane, aby generalny komisariat wyborczy z góry

W sprawie pożyczki złotej.

Wywiad z dyrektorem departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu p. Statkiewiczem.

Ze względu na to, że kwestia tak zwanej pożyczki złotej jest obecnie bardzo aktualną, zamieszczamy poniżej garść informacji udzielonych przez pana Statkiewicza współpracownikowi warszawskiego „Kuriera Polskiego”.

Suma emisji jest nieograniczona. Piętnaście miliardów przedstawia tylko pierwsze zapotrzebowanie, dane zakładom graficznym, za nim pójdą następne.

W tych dniach ukaże się już rozporządzenie wykonawcze i projekt. Poza tym akcją propagandową zajęło się grono literatów i rysowników, którzy spieszą przygotować broszury i plakaty; wzywają też kinematograf, oraz estrady.

Użyta będzie również poczta: wprowadza się odpowiednie stemple agitacyjne etc. Organizujemy wykłady w szkołach, fabrykach...

Rząd liczy na szerokie masy, a w pierwszym rzędzie na włościan, którzy szukają stałej lokaty dla swych oszczędności, idą często fałszywymi drogami i nabywają pokatnie waluty obce.

Akcja wyborcza nie przeszkadza agacji za pożyczką, przypuszczając nawet, że w niektórych wypadkach ją ułatwi. Ciekawe jest, ile jaka grupa wyborcza

będzie subskrybowała. Będziemy się starali przeprowadzać subskrypcję nawet na zebraniach wyborczych...

Co do celu tej pożyczki, zaznaczyć należy, że w ministerstwie przygotowują się plany reform finansowych, których przeprowadzenie wymaga pewnej, choćby chwilowej, stabilizacji marki. Pożyczka ma więc dać możliwość rządowi pokrycia części deficytu pewnego okresu, bez uciekania się do druku nowych banknotów. Tak więc pożyczka jest pierwszym krokiem w programie sanacji naszych stosunków pieniężnych. Jej powodzenie znacznie przyspieszy tę akcję.

W sprawie konwersji Pożyczki Odrodzenia nadmienić należy, że po spłaceniu daniny, na rynku pozostała stosunkowo niewielka ilość obligacji Pożyczki Odrodzenia przyczemita część jest przeważnie zastawiona w PKKP.

Pozostawienie na rynku niewielkiej ilości pożyczki długoterminowej uważamy za niepożądane i dlatego chcemy skorzysta z obecnej subskrypcji, aby tamta pożyczkę całkowicie zebrać.

W końcu należałoby zwrócić uwagę, na to, że pożyczka złota natychmiast po wypuszczeniu będzie wprowadzona na giełdę.

Mecze o mistrzostwo klasy C okręgu łódzkiego.

„Grono miłośników sportu” — „Szturm II” 3:1 (1:0).

Boisko przy ul. Szkolnej.

Zwycięzca z jednym graczem rezerwowym, „Szturm” w pełnym składzie. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie, a podczas pierwszych 60 minut z równym powodzeniem. G. M. S. zrobiło pierwszą bramkę przed pauzą, „Szturm” wyrównał na początku drugiej połowy. Odład gra więcej się ożywiła, obie strony dokładały wszelkich sił do zdobycia wymaganego przez regulamin rozstrzygnięcia na swoją korzyść. Lepszy atak G. M. S. zwyciężył, natomiast obrona tego ostatniego popełniała stale wielki błąd taktyczny, idąc w parze naprzód, pozwalała słabszemu od siebie przeciwnikowi na stwarzanie przed swą bramką bardzo niebezpiecznych sytuacji.

Poza tym gra była interesująca, prowadzona ją w dobrym tempie i nadzwyczaj fair, co na meczach o mistrzostwo rzadko się spotyka.

Wdzięczny zarząd sędzię sprawował dobrze p. Joss.

„Hakoah” — „Sokół” 3:1 (1:1).

Boisko w Helenowie.

W pierwszej połowie gra otwarta. „Hakoah” uzyskał bramkę z kombinacji, „Sokół” z rzutu karnego.

Po pauzie „Hakoah” ma przewagę i uzyskuje jeszcze dwie bramki, z tych jedną z kombinacji i jedną z rzutu karnego.

Publiczność, jak na zawody kla-

sy C, zgromadziła się bardzo licznie.

R. T. S. „Widzew” — „Turyści III” 4:2.

Boisko przy ul. Wodnej.

Wynik ten był do przewidzenia, ponieważ „Widzew” rozporządza drużyną zgraną i fizycznie silną, dla której malcy „Turyści” nie przedstawiali groźnego przeciwnika, jednakże z walki wyszli oni z honorem, zdobywając dwie zasłużone bramki.

„Strzelec” — „Siła II” 2:0.

Boisko D.O.K. IV.

Zasłużone i godne uznania zwycięstwo „Strzelca”, który dopiero trzeci mecz od czasu swego istnienia rozgrywał.

Stwierdzić należy żywotność rozwoju i stałe poprawianie się formy u wszystkich niemal, w ostatnich tygodniach w poczet członków Ł.Z.O.P.N. przyjętych klubów klasy C.

Mecz towarzyski.

K.S.31p.S.K. — „Concordia” 4:1.

Zawody mało interesujące, „Concordia” była wprawdzie słabym, lecz niemniej ofiarnym przeciwnikiem 31 p. S.K. przytem nie wyzyskała ona rzutu karnego.

Rozgrywanie meczów towarzyskich pomiędzy młodemi drużynami, należy z całych sił popierać; przyczyniają się one bowiem do prowadzenia gry fair, która siłą faktu w rozgrywkach o mistrzostwo nie zawsze jest stosowana.

F. Romanek.

uprzedził, w jakich terminach głosować winny wyżej wymienione kategorie obywateli. Tu dla przypomnienia, że w plebiscycie śląskim funkcjonariusze policji i inni, którym służba nie pozwoliła na oddanie głosu w terminie przeniesionym, a więc w dn. 20 marca 1921, uczynili to o tydzień wcześniej — dnia 13 marca.

Listy okręgowe Un i narod.-państw. do seimu.

Okręg 9. (Plock, Rypin, Wyszogród). 1) Downarowicz Medard, inżynier; 2) Matciewicz Zygmunt, nauczyciel; 3) Lewandowski Lucjan, ksiądz pastor; 4) Borkowski Lucjan, burmistrz.

Okręg 12. (Błonie, Skierniewice, Rawa, Grójec). 1) Lukrec Henryk, rolnik; 2) Czaki Tytus, redaktor; 3) Lewandowski Józef, nauczyciel; 4) dr. Szumilo Jan, lekarz; 5) Medard Józef, rolnik; 6) Downarowicz Medard, inżynier; 7) dr. Wyrostek Michał, ppłk., adwokat.

Okręg 18. (Piotrków, Brzeziny). 1) Ostrowski Krystyn, prawnik, urzędnik min. spraw zagr.; 2) Moniuszko Edward, lekarz; 3) Szadkowski Karol, pomocnik zawiadowcy stacji; 4) Kowalska Zofia, nauczycielka; 5) Perczyński Roman wicedyrektor PKKP; 6) Raciborski Stanisław, urzędnik syndykatu rolniczego.

Kandydatury w okręgu święciańskim.

W okręgu święciańskim z listy zjednoczenia państwowego kandydują na pierwszych miejscach Konstanty Demidecki — Demidowicz, Aleksander Lednicki, Aleksander Prystor.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrawaniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych i dla korony austriackiej b. mocna. Dla marki niemieckiej tendencja słaba.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty ożywione po kursach mocniejszych.

Gotówka.

Dolar Stan. Zjedn. 10900—10505.
Dolary kanad. 11275
Franki fr. 845—912.
Marki niem. 3.75—3.70.

Czeki i wpłaty.

Belgia 765.
Berlin 3.65—3.60.
Gdańsk 3.65—3.60.
Londyn 48800—47750.
Nowy Jork 11100—10500.
Drobne dolary 10550—10450.
Parvz 816—810.
Szwajcaria 2100.
Praga 375.
Wiedeń 14.25

Listy zastawne.

Millionówka 1700—1900.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—220.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Dyskontowy 5100.
Bank Zł. ziem. pol. 2500.
Bank Kred. Warsz. 4250—4750.
Bank Handlowy 6500—9700.
Bank Zachodni 4500—5200.
Gostawice 90000.
Lilpop 19500—16000.
Drzewo 1850—2000.
Węgiel 37000—35000.
Rudniki 15000—11000.
Cukier 210'00—200000.
Firley 1400—1550.
Ostrowiec 38000—29000.
Zielniński 6000—7000.
Orthwein i Karasiński 2500—2000.
Starachowice 20000—13500.
Zyrardów 540000—330'00.
Borkowski 3300—3400.
Bracia Jabłkowski 2900.
Polska nafta 2400—2350.
Zegluga 2000—1700.
Zachodnie Tow. dla handl. 2500

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 9 października. Marka polska 25.72,00—25.78,00, przekaz na War-

szawę 25.22,00—25.28,00, przekaz na Poznań 25.22,00—25.25,00.

BERLIN, 9 październ.—Marka polska 25.12,00—25.12,00, przekaz na Warszawa 25.25.

Noty Kriesa — —
ZURYCH, 9 październ.—Marka polska 0.05130

AMSTERDAM, 9 październ. Marka polska 0.02475

PARYZ, 9 październ. Marka polska 0.15,80

LONDYN, 9 październ. Marka polska — 46.001 (czek) 44.000 (gotówka).

NEWY JORK, 9 październ. Marka polska 0.010.

PRAGA, 9 październ. — Warszawa 0.21.00—0.21.00, Marka polska 0.21.00

WIEN, 9 październ. Warszawa 7.75—8.05, polskie 7.95—8.05.

Towary włókiennicze.

RIALYSTOK, 9 październ. Karo 2271—2500, kastor kolorowy 1200—1700, zwyczajny 800—900, ciemny 900—1000, burka na wełnianej osnowie 1800—2900, na bawełnianej osnowie 1200—1500, materiał paltotowy z podszewką 3500—3000, koce szagatowe, szt. 1000—4000, komin-danckie szt. 500—1000, szmaty zwyczaj. za pud 7000, tybet za pud 18000, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

GDANSK, 9 października. Wskutek wyższej marki polskiej na tutejszym rynku manufaktury panuje kompletny zastój. Kuncy zagraniczni wstrzymują się od czynienia wszelkich zakupów. Zadane są następujące ceny: flanele (70 cm.) 1199 mool. za metr; calgi kolorowe 84—2500; columbia 100; chustki 10000—12000 2000, zależnie od wielkości i gatunku. Szewiot półwełniany 24'0, lamv 8'0, towary białe 1400, oxford (70) 1050, metkal (90) 1150, mery 1200. Artykuły wełniane: szewiot wełniany 4300, satyna Schweigerta 10000. Ceny w markach polskich za metr.

Bawełna.

NEWY JORK, 8 października. — Ceny w centach za 1 lb. Bawełna loco 21.55, na październik 21.50, na listopad 21.45, na grudzień 21.2, na styczeń r. 1923 21.45, na luty 21.54.

NEWY ORLEAN, 8 październ. Bawełna loco 20.88.

Wchodzące w skład trustu fabryki posiadają słownie do urzędowych danych wełny na 6 miesięcy a bawełny na 12 miesięcy.

Ceny na sukna i inne wyroby włókiennicze pozostają na razie niezmiennione. Natomiast ceny na wszelkie wyroby lniane zostały podniesione z dn. 4 września o 30 proc. a to wskutek wyższych cen surowca oraz robocizny.

1-go września została uruchomiona na nowo dawna fabryka Katunów Zindla, jedna z większych z tej gałęzi, przemysłu w Rosji. Dzienna wytwórczość ma rzekomo wynosić 4000 pudów. Mają być wytwarzane płótna, bieleżniane, zefiry, batysty, satyny oraz perkaliki.

Również została uruchomiona na 4-ch latach bezczynności należąca do petersburskiego trustu włókienniczego fabryka katunów ma rzekomo dostarczać 1 milion arszynów katunów. Spodziewane jest jednak podniesienie produkcji do 2 mil. arszynów, gdyż fabryka jest jakoby dostatecznie zaopatrzona w surowce i materiał opałowy.

„Ekonomiczaskaia Zisn” utrzymuje, że na Krymie, wprowadzone od pewnego czasu wyroby zagraniczne, zostały stopniowo wyparte przez manufakturę rosyjską.

Monopol bawełniany ma być zachowany narazie, co ma leżeć w interesie państwowej odbudowy produkcji bawełnianej. Jednak trusty bawełniano-przędzalniane należą za zniesieniem monopolu najpóźniej z dniem 1-go stycznia 1923, gdyż zdaniem ich, zniesienie monopolu będzie bodźcem dla inicjatywy prywatnej i wpłynie na powiększenie powierzchni siewnej (w Turkiestanie rozpoczyna się obrabianie pół bawełnianych z końcem lutego p. r.). Centralny komitet bawełniany, wszechrosyjski syndykat włókienniczy, oraz trust przedzalniany powołały do życia tymczasową centralę dla zakupów bawełny, która ma zakupić około 3 milionów pudów surowca.

Inym organizacjom nie wolno czynić zakupów zagranicą, by w ten sposób nie wpływać na podbijanie cen.

Organ ten zakupił już w Bucharze 50 wagonów bawełny. Finansują tę akcję, po części, wyżej wymienione organizacje, a po części bank państwa, udzielający na ten cel znacznego kredytu.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Sala Miłośników Muzyki

Wystawa obrazów

Maurycyego Minkowskiego.

Otwarta stale od 10 rano do 8 wieczór.

DYWANY! Meble gabinetowe w skórę!

Łóżka metalowe Konrada Jarnuszkiewicza. Całe urządzenia do stołowych, sypialnych, salonów, gabinetów oraz kuchni białe. Biurowe meble. Krzesła Thonet'a poleca w dużym wyborze

MAGAZYN WŁ. ROMISZOWSKIEGO Piotrkowska 116, MEBLI :: I piętro. Tel. 21-61.

Nie zwlekać

z zakupem garderoby jesiennej, gdyż robocizna znacznie drożeje. Firma **Szmechel i Rozner, Łódź**, Piotrkowska 100 i 160 Filja, sprzedaje po nader umiarkowanych cenach.

Damskie suknie, palta, spodniczki, Męskie jesienki, garnitury, spodnie, Dziecinne garnitury, palta, sukieneczki, Białe towary, bielizna, chustki.

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane, oraz fokowe, karakulowe palta nabyć można w **Piotrkowska 19** (w podwórzu) u **Zusmanha i Dawidowicza**. Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 507—10

Czytajcie „Głos Polski”.

Dr. med.

Eychner Jakób

Chor. wewnętrzne i dzieci. Przyjm. od godz. 2 do 4 pp. Aleja 1 Maja 16. 609—10

Dr. M. Glazer

Piotrkowska 92. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 11—1 i 5—8 13938—6

Dr.

Tadeusz Skibiński

Chor. kobiece i akuszerja. Przyjmuje 5—6 pp. Piotrkowska 175 052—8

Sprzedawczyni,

władająca polskim i niemieckim poszukiwana do składów jedwabnej manufaktury. Oferty do „Głosu” sub. „Zaraz”. 108-1

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudły do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego” ul. Piotrkowska 106.

O rosyjskim przemyśle włókienniczym.

Podajemy poniżej wiadomości o rosyjskim przemyśle włókienniczym. Dane, które podajemy, pochodzą ze źródeł rosyjskich i niemieckich, należy je przeto brać z zastrzeżeniem i oględnością.

Petersburski trust włókienniczy po przezwyciężeniu najgorszego etapu ogólnego kryzysu w zakresie

zbytu rozpoczął na nowo przed mniej więcej 4-mi tygodniami swoją działalność.

Z zagranicy otrzymano pewną ilość egipskiej bawełny i farb wzmian za 10.000 pudów lnu. Z Rosji i północnego Kaukazu otrzymał Trust 11.500 pudów wełny do przerobienia.

KLABUND.

Święto umarłych.

Dziś jest święto zmarłych. Raz do roku opuszczają oni państwo swe na dnie morza, gdzie przebywają przez całą wieczność wśród gwiazd morskich, koralu, meduz i wszelakich potworów.

Pewnego dnia wznoszą się na powierzchnię wody, na szeroko rozpostartych skrzydłach przebywają przestrzeń powietrzną i schodzą na ziemię, przybierając postać, jaką posiadali za życia.

Ja, handlarz świerszczów, Henlo, przygotowałem się godnie na przyjęcie żony mojej Ise.

Przed ołtarzem domowym, zdobnym w zwoje róż białych, ustawiliem siedemnaście świec, gdyż żona moja, moja kochanka i przyjaciółka, liczyła dopiero siedemnaście wiosen, gdy przeniosła się do mieszkania zmarłych dusz. Umarła, wydawszy na świat syna naszego, i zabrała go ze sobą do państwa cieniów.

Tam w gęstwinie koralu sniła on, a czuwała nad nim matka jego, Ise.

Zielone fale w swym wiecznym ruchu kołysały go i nuciły mu do snu wieczystego.

Przed ołtarzem przygotowane były czarki z ryżem, owocami i ciastkami. Woda szmerła w maszynce i trzy miniaturowe filiżanki czekały uczy.

Oparłem głowę na dłoń i czekałem. U drzwi mych długie pasmo papieru poruszało się na wietrze. Był to wiersz powitalny. Sam go ułożyłem i przeniosłem srebrnymi znakami na czarne tło papieru.

— Wracaj, o Ise! — błagałem w tym wierszu. Zbliżał się wieczór. W szarym zmierzchu świece rzucaly migocące blaski na glinianego bożka na ołtarzu. Oblicze jego było surowe i sztycherce. Gest rąk mówił wyraźnie:

— Porzuć twą dzieciną nadzieję Hen-lo. Ja, bóg twój i bóg przodków twoich, który znał duszę twoją, zanim byłeś, i będzie ją znał, gdy przestaniesz istnieć, ja ci to mówię. Ise nie wróci nigdy, tak jak nigdy nie istniała. Była tworem twojej wyobraźni. Wyśniles ją! Tęskniles!...

I tęsknota twoja stworzyła ją. Jesteś zbyt słaby, by ją wywołać po raz drugi. Wyśnij inny sen, albo zbudź się, żyj! Życie czeka na ciebie! Czy poświęcisz dziś swym świerszczom choć małą chwilkę?

Powstałem i zbliżyłem się do szeregu miniaturowych kluczek, w których mieściły się setki świerszczów.

Każdy egzemplarz posiadał swą własną nazwę; gdyż świerszcze nienawidzą się wzajemnie i byłyby się napewno pożarły.

Nawet samiec ze samica nie mogli długo pozostawać razem, gdyż samica daleko silniejsza, pożerała zwykłe samca.

Posiadałem tylko jedną samicę, gdyż wartość posiadają tylko samce.

Tylko samce wydają głos i znajdują nabywców. Wieczór już dawno zapadł. Z sąsiednich domów dochodziły mnie odgłosy monotonnych modlitw i pieśni żałobnych.

Jakiś świerszcz podał głos, inne przyłączyły się, a ja upadłem przed ołtarzem i zmówiłem najpierw wielką modlitwę, potem małą, a na koniec odśpiewałem litanie.

Gdy skończyłem i podniosłem żreńce, ujrzałem na kwiecie białego hiacyntu świerszcza. Była to samica i, o dziwo zaczęła śpiewać, a gdy wsłuchałem się uważnie, usłyszałem, jak mówi cicho i śpiewnie:

— Jestem Ise. W drugiej swej postaci byłam zawsze z tobą. Zmarli posiadają bowiem dwie powłoki — jedna pozostaje w państwie cieniów, a druga wśród żywych. Ale żywi o tem nie wiedzą. Tylko raz do roku, gdy obchodzicie święto białego hiacyntu, zmarli mogą się ukazać.

Zawsze byłem z tobą, ale ty o tem nie wiedziałeś. Codziennie karmiłem mnie i podawałem mi wodę źródłaną. Byłam twą jedyną samica i starania twoje uprzyjemniały mi życie.

Dziś pragnę cię za to wynagrodzić.

I oto ujrzałem jak z grzbietu owadu wznosi się lekka przezroczysta postać: mo'a Ise!

Była tak piękna, jak niegdyś,

gdy była osłodą mego życia, a błękitne kimono, haftowane w płomienne słoneczniki, okrywało jej ramiona.

Przyciskała do piersi syna naszego, który zdawał się snić.

Kolana nasze zgięły się i upadliśmy przed ołtarzem, dotykając czołom ziemi.

Serce moje drżało ze szczęścia.

Rozlałem herbatę, podałem ryż i owoce. Nie przemówiłem ani razu, wargi moje zwarte były, jak kamienne płyty. Bożek patrzył na nas i twarz jego świeciła w blasku zapalonych świec. Ise złożyła dziecko w ramiona boga i oczy jej spoczęły z miłością na mej twarzy. Ramiona nasze spłotyły się i nieziemskie szczęście zagościło w mem sercu.

Pieszcząc ręce mej żony, błagałem ją cicho:

— Zostań przy mnie, Ise! Nie odchodź, ukochana!

Ise potrząsnęła swą jasną głową, przybraną w kwiaty i złociste grzebienie.

— Nie mogę pozostać, Henlo. Nie jestem człowiekiem. Gdybym została byłabym tylko świerszczem, gwiazdą, lub obłoczekiem. Ty zostań przy mnie Henlo. Przebiegnij ze mną most łączowy, znajdź drogę, która nas połączy na zawsze.

Wtedy cicho spytałem:

— Czyż nie byłoby lepiej, gdybyś ty pozostała u mnie?

Ise podniosła oczy i ujrzałem jej żreńce, które po chwili były do żreńce boga. Mleczka. Świecie do-

pałaty się. Zbliżała się północ, która rozdziela martwych i żyjących.

Usłyszałem cichy głos Ise, która szeptała:

— Czy przygotowałeś wszystko dla mego powrotu, tak jak to nakazuje obyczaj?

Westchnienie podniosło me pierś i ze łzami odrzekłem jej:

Uczyniłem jak nakazują bogowie i obyczaj.

Poczem odsunąłem drzwi, prowadzące do ogrodu i nad rzeką. W altanie na mahoniowym stole przygotowany był papierowy okrętek ze świecą, zamiast masztu. Powierzchnia wody usiana była takimi okręcikami, które przy blasku zapalonych świec przewożyły dusze zmarłych w dół rzeki tam, gdzie zaczyna się wielkie morze. Tysiące płynęły w ten sposób przy blasku świec i pożegnalnych pieśniach rodziny.

Po długim milczeniu znów zadzwieczał głos Ise:

— Posiadasz łódkę przymocowaną do brzegu. Odwieź mnie sam do państwa umarłych Henlo, i zostań ze mną. Zabierz mnie do swej łódki!

Wtedy puściłem papierowy okrętek, który bez świecy popłynął samotnie w dal rzeki, odwiązałem łódkę, Ise, trzymając dziecko nasze w ramionach, skoczyła w nią, przywiązałem poświęconą świecę do masztu i chwyciłem za ster. I łódź nasza, kołysząc się cicho, poniosła nas w stronę bezmiernego morza do państwa cieniów i wieczystego szczęścia.

(Tłumaczyła Et.)